

ks. Stanisław Hałas SCJ
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

„UWIERZYLIŚMY MIŁOŚCI” (1 J 4,16). BIBLIJNY OBRAZ FORMACJI SERCAŃSKIEJ W ŚWIETLE NAUCZANIA BŁ. JANA PAWŁA II

„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam [bo] Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” – te słowa znajdujemy w Pierwszym Liście św. Jana (4,16). Tekst ten jest nam, sercanom szczególnie drogi, głównie za sprawą książki ks. Władysława Majki SCJ zatytułowanej *I uwierzyliśmy miłości (1 J 4,16)*. Jej autor był pierwszym mistrzem nowicjatu w naszej Polskiej Prowincji i uchodzi za klasyka duchowości sercańskiej. Jego książka ukazała się ponad 50 lat temu, w 1959 roku, kiedy to drukowanie książek kościelnych było szczególnie utrudnione z powodu komunistycznej cenzury i należało do rzadkości. Jednak już wtedy, kiedy jeszcze nie kładziono nacisku na biblijne podstawy nauczania teologicznego, ks. Majka uznał za słuszne wybranie na tytuł swoich rozważań tekstu biblijnego, i to właśnie tego tekstu z Pierwszego Listu św. Jana. Uczynił tak dlatego, że właśnie ten fragment ukazuje fundamentalną rolę wiary w miłość Bożą do człowieka w rozwoju osobistej duchowości Serca Jezusowego. To przekonanie – jak to pięknie i posmakiem prawdziwej mistyki ujął ks. Majka – winno stać się dla nas tym, „czym jest w jasny wiosenny dzień dla świata widzialnego światło słoneczne, które wszystko sobą wypełnia, wszędzie się wdziera i wszystko

opromienia”. Z kolei „to wyobrażenie o miłości Boskiego Serca Jezusowego doprowadzi nas, i to niemal jako psychologiczna konieczność, do wzajemnej miłości Chrystusa”¹. Uzasadnieniu tego przekonania poświęcił w szczególności drugi paragraf pierwszego rozdziału swojej książki i zatytułował go: *Znaczenie wiary w miłość dla naszego życia wewnętrzznego*².

Janowy tekst o wierze w miłość Bożą jest rzeczywiście bardzo wymowny i w pewien sposób streszcza nauczanie zarówno Ewangelii Jana jak i jego listów. Mówi bowiem o miłości określonej greckim pojęciem ἀγάπη lub ἀγαπᾶν. Apostołowie poznali miłość i uwierzyli miłości ἀγάπη, bo przecież sam Bóg jest ἀγάπη i kto trwa w ἀγάπη, trwa w zjednoczeniu z samym Bogiem. Dziś, w świetle pogłębionej wiedzy egzegetycznej, możemy lepiej dowartościować znaczenie Janowego sformułowania.

Przede wszystkim czasownik ἀγαπᾶν i rzeczownik ἀγάπη są bardzo charakterystyczne zarówno dla Ewangelii, jak i dla listów Janowych. Właśnie w nich występują najczęściej, bo aż 112 razy (44 razy w Ewangelii, aż 52 razy w jego Pierwszym Liście i 10 razy w dwóch pozostałych), i wyróżniają się największą liczbą tych słów spośród wszystkich ksiąg biblijnych³. Ale jeszcze ważniejsza jest funkcja tego greckiego pojęcia, którym Autor określa wszystkie relacje religijne między Bogiem, jego Synem i chrześcijanami, nazywanymi *dziećmi Boga* (τέκνα τοῦ θεοῦ) i określanymi często jako *umiłowani*, ἀγαπητοί. Zresztą sam Bóg jest też najczęściej określany jako Ojciec, co wskazuje na miłość typową dla domu rodzinnego⁴. Widać to najlepiej w Janowej Ewangelii, w której ἀγαπᾶν określa zarówno miłość Ojca do Syna (J 3,35; 10,17; 15,9; 17,23 n. 26), jak do chrześcijan (J 14,21.23; 17,23), a nawet wszystkich ludzi (J 3,16⁵).

¹ W. MAJKA, *I uwierzyliśmy miłości (1 J 4,16)*, Warszawa 1959, s. 12 n.

² Tamże, s. 14.

³ Nie licząc zbioru wszystkich 150 psalmów łącznie. W całej Biblii występuje ono we wszystkich księgach w sumie 625 razy.

⁴ Por. J. DRGAS, „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J14,9). *Bóg Ojciec w Ewangelii Janowej*, w: *Ty, Panie, jesteś naszym Ojcem* (Iz 64,7). Biblia o Bogu Ojca, F. MICKIEWICZ, J. WARZECHA (red.), Warszawa 1999, s. 115 n.

⁵ Jan używa tu określenia κόσμος (= świat), które wskazuje wszystkich ludzi, nie tylko chrześcijan.

Określa także miłość Syna zarówno do Ojca (J 14,31; 15,10) jak i do swoich uczniów (J 13,1.34; 14,21; 15,9.12). W szczególności określa więź łączącą Jezusa z umiłowanym uczniem (J 13,23; 19,26; 21,7.20), a także wymóg postawiony Piotrowi jako pasterzowi Kościoła, aby miłował swego Mistrza (J 21,15 n.). Określa wreszcie miłość wzajemną chrześcijan między sobą (J 13,34 n.; 15,12.17), a także ich więź z Synem (J 14,15.21.23 n. 28). Tak więc pojęcie ἀγάπη określa w Ewangelii Janowej właściwie wszystkie możliwe typy relacji religijnych dotyczących zarówno Boga jako Ojca, Jezusa jako Syna oraz chrześcijan jako *dzieci*.

Z kolei Pierwszy List św. Jana jest w pełni skoncentrowany na braterskiej miłości chrześcijan (1 J 2,10.15; 3,11.14.18.23; 4,7.11.12.19.21; 5,1), która wynika z miłości Ojca do nich (1 J 3,1; 4,9-11.16.19; 4,9.10.11.16.19). Jest jej inspiracją i źródłem. Jest z nią tak ściśle powiązana, że bez miłości braterskiej niemożliwa jest miłość chrześcijan do Ojca (1 J 4,7 n., 11 n., 20 n.; 5,1 n.).

Nasz tekst z Pierwszego Listu św. Jana stwierdza, że środowisko apostołskie, które wysłał list, *poznało i uwierzyło* (ἐγνώκαμεν καὶ πεπιστεύκαμεν – 4,16). Okazuje się, że takie połączenie poznania i wiary jest również bardzo typowe i charakterystyczne dla pism Janowych. Oprócz analizowanego przez nas tekstu występuje ono także kilkakrotnie w Janowej Ewangelii. Najpierw chodzi o urzędnika królewskiego, który zrozumiał (ἔγνων – J 4,53), że jego syn został uzdrowiony dokładnie w tym czasie, kiedy rozmawiał z Jezusem, i dlatego uwierzył. Apostołowie uwierzyli i poznali (πεπιστεύκαμεν καὶ ἐγνώκαμεν – J 6,69), że Jezus jest wysłannikiem Bożym. W końcowej modlitwie Jezus dziękuje za zrozumienie uczniów (ἔγνωσαν – J 17,8), że przyszedł od Ojca i wynikającą stąd wiarę (ἐπίστευσαν). Związek pomiędzy wiarą a wiedzą znajdujemy także w J 10,38. Rozciąga się również na związek wiary ze znakami σημεία, innym charakterystycznym pojęciem Janowym, którym określa on cuda Jezusa (J 2,11.23; 4,48; 6,30; 7,31; 12,37). Określa je w ten właśnie sposób, ponieważ mają prowadzić ludzi do wiary.

Podobny wydzźwięk ma także nasze stwierdzenie o poznaniu i wierze w miłość z Pierwszego Listu św. Jana. Chodzi o poznanie miłości, którą Bóg obdarza ludzi przez pośrednictwo swojego Syna, a miłość ta objawiła się właśnie w Synu posłanym na świat, aby go zbawić (1 J 4,9 n. 14). Był

to najważniejszy i podstawowy przejaw Jego miłości do ludzi. Dlatego właśnie redaktorzy listu mogą o sobie powiedzieć w liczbie mnogiej: *myśmy poznali* miłość objawioną w Synu Bożym, podobnie jak to jest również powiedziane na samym początku listu: „piszemy wam o tym, co słyszeliśmy i widzieliśmy na własne oczy, co oglądaliśmy i dotykaliśmy własnymi rękami” (1 J 1,1)⁶. Trudno o bardziej konkretyzujące stwierdzenie poznania *Słowa Życia*, które jest najpełniejszym objawieniem ojcowskiej miłości Boga. W analizowanym przez nas tekście to właśnie poznanie prowadzi do wiary w miłość (ἀγάπη), którą Bóg nas obdarzył. Głównym zaś celem formacji sercańskiej jest możliwie najbardziej dogłębne poznanie miłości Boga po to, aby życiem i posługą świadczyć o niej przed ludźmi.

Kiedy dziś mówimy o formacji kandydatów do kapłaństwa, a w szczególności formacji seminaryjnej, nie sposób nie odnieść się do adhortacji bł. Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* z 1992 roku⁷. Zawiera ona bowiem podstawowe wytyczne papieża i biskupów całego Kościoła dotyczące duszpasterstwa powołań i formacji przyszłych kapłanów. Równocześnie jest bardzo mocno osadzona w Biblii, choć nie sięga do Pierwszego Listu św. Jana. Sięga natomiast, i to dość często, do Janowej Ewangelii, zwłaszcza do opowiadania o powołaniu pierwszych uczniów w jego wersji. Chodzi zwłaszcza o wiersze 35-42 pierwszego rozdziału, które opowiadają, jak to Jan i Andrzej, wcześniejsi uczniowie Jana Chrzyciela, poszli za Jezusem, gdy usłyszeli wyjaśnienie swego dotychczasowego mistrza, że jest *Barankiem Bożym*. Kiedy Jezus ich zauważył, zapytał: „Czego szukacie?”. Oni z kolei zadali pytanie o miejsce przebywania Jezusa (po grecku: ποῦ μένεις?), na co On zaprosił ich do siebie: „chodźcie i zobaczcie” (w. 38 n.). Poszli więc i pozostali u Niego. Nie zadowolili się jednak własnym spotkaniem z Mistrzem, lecz Andrzej przyprowadził do Jezusa swojego brata Piotra, który także stał się apostołem, i to najwyższej rangi (w. 41 n.)⁸.

⁶ Tłumaczenie według Biblii Paulińskiej.

⁷ Jest ona pokłosiem synodu biskupów z 1990 roku poświęconego powołaniom i formacji kapłańskiej.

⁸ W Janowym opowiadaniu o powołaniu pierwszych uczniów widać wiele różnic w stosunku do wersji synoptycznych. Zarówno jeśli chodzi o miejsce i okoliczności powołania (u Marka i Mateusza nad brzegiem jeziora Genezaret przy połowie i suszeniu

Jan Paweł II odwołuje się do Janowego tekstu w adhortacji *Pastores dabo vobis* kilkakrotnie w dwóch kolejnych rozdziałach. Najpierw w czwartym rozdziale, któremu nadaje wymowny tytuł: *Chodźcie, a zobaczycie. Powołanie kapłańskie w duszpasterstwie Kościoła. Szukać Jezusa, pójść za Nim, pozostać z Nim*. Już w samym sformułowaniu tego tytułu brzmią słowa Janowej perykopy: „chodźcie, a zobaczycie” (J 1,39), *szukać Jezusa i pozostać z Nim* (w. 38).

W słowach „chodźcie, a zobaczycie” dostrzega Jan Paweł II istotną treść powołania. Mają one, według niego, szczególną wartość dla zrozumienia, czym jest powołanie kapłańskie. Dlatego – mówi papież – „Kościół (...) winien wpatrywać się [nieustannie] w opisaną tu scenę, która w jakimś sensie powtarza się nieustannie w historii”. Jego zdaniem wyraża ona najlepiej „niepowtarzalny i osobisty sens powołania do naśladowania Chrystusa w kapłańskiej posłudze, a także ścisły związek między Bożą łaską a ludzką odpowiedzialnością” (por. PDV 34). Widać też w niej szczególny dynamizm właściwy powołaniu, a polegający na przemierzaniu jego trzech kolejnych etapów: szukanie Jezusa, pójście za Nim, pozostanie z Nim. Jest on widoczny w rozeznaniu powołania, formacji seminaryjnej i miłości pasterskiej.

Ten ewangeliczny tekst jest dla niego tak ważny, że określa go jako *ewangelię powołania*. W nim Kościół „odnajduje wzór, siłę i zachętę do duszpasterstwa powołań, czyli do swojej misji mającej na celu troskę o rodzące się powołania, rozeznawanie ich i towarzyszenie im, zwłaszcza gdy chodzi o powołania do kapłaństwa” (PDV 34)⁹. Chodzi również o postawę apostoła Andrzeja, który przyprowadził do Jezusa swojego brata Piotra (J 1,40-42). „Na tym polega, w pewnym sensie – konkluduje papież – istota całego duszpasterstwa powołań Kościoła, przez które otacza on opieką narodziny i rozwój powołań kapłańskich” (PDV 38). Rzeczywiście, Janowa perykopa ma tę zaletę, że ujmuje problem powołania

sieci, u Łukasza na jeziorze po nadzwyczaj udanym połowie), jak i w kolejności powołania pierwszych apostołów (u synoptyków najpierw Piotr i Andrzej, a następnie Jakub i Jan). W wersji Janowej powołanie ma miejsce nad brzegiem Jordanu, a pierwszymi uczniami są Jan i Andrzej, którzy byli wcześniej uczniami Jana Chrzciciela. Piotr zostaje powołany jako apostoł trzeci w kolejności.

⁹ Por. S. HAREŹGA, *Ewangelia powołania J 1, 35-42 według adhortacji „Pastores dabo vobis”*, AK 86 (1994), s. 81.

całościowo: od pierwszych oznak przez całą formację seminaryjną do kapłaństwa, aż po formację ciągłą¹⁰.

Do tej samej perykopy Janowej wraca również w następnym, rozdziale piątym dotyczącym formacji kandydatów do kapłaństwa, w punkcie 46. Rozwija w nim motyw szukania Chrystusa przez pierwszych apostołów i Jezusowe pytanie: „czego szukacie?” (w. 38). „W pewnym sensie życie duchowe w okresie przygotowania do kapłaństwa – naucza papież – zdominowane jest przez to poszukiwanie – poszukiwanie i «odnajdywanie» Mistrza, by iść za Nim, by trwać w jedności z Nim”. Musi ono trwać nadal w życiu i posłudze kapłańskiej, aby można było „ukazywać [Jezusa] innym, a co więcej – budzić w innych pragnienie poszukiwania Mistrza” (PDV 46).

Egzegeci zauważyli, że Janowa Ewangelia kładzie szczególny nacisk na bliską łączność między Jezusem a Jego uczniami. Ta łączność została w naszej perykopie uwydatniona czasownikami ζητεῖν (= szukać) i μένειν (= mieszkać, trwać). Te słowa napotykamy w Ewangelii Janowej znacznie częściej niż u innych autorów biblijnych. Właśnie za ich pomocą lubi Jan określać różne relacje Jezusa najpierw z Bogiem (J 5,30; 7,18; 8,35.50, 14,10), a następnie ze swoimi uczniami (np. J 6,24.56; 2,15; 8,31; 12,46; 13,33; 14,25; 15,4 nn.; 20,15)¹¹. Wyrażają one tajemnicę, a zarazem głębię zjednoczenia z Jezusem. Wyrażają także dążenie człowieka do spotkania z Bogiem i wysiłek modlitwy. Wydaje się, że bł. Jan Paweł II dlatego właśnie upodobał sobie Janową wersję powołania apostołów i wielokrotnie do niej powraca. Wyraża ona bowiem jego własne doświadczenie duchowe i przeżywanie powołania.

O *szukaniu* Boga mówi Jan Paweł II także w skierowanej do zakonników i sióstr zakonnych adhortacji *Vita consecrata* z 1996 roku. Stwierdza w niej, że celem formacji jest cały człowiek powołany, aby *szukać* Boga i miłować Go „z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,5), a bliźniego swego jak siebie samego (por. Kpł 19,18; Mt 22,37-39 – n. 71). *Szukanie* Boga interpretuje więc jako miłość ukierunkowaną na Boga i człowieka.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. S. MĘDAŁA, *Ewangelia według świętego Jana* (NKB NT IV, 1), Częstochowa 2009, s. 322 nn.

Skupienie tak wielkiej uwagi na motywie *szukania* Mistrza świadczy więc o typowo kontemplacyjnym ujęciu i przeżywaniu daru powołania. Papież dostrzega to szukanie Jezusa przede wszystkim w modlitwie, liturgii i czytaniu słowa Bożego. Zauważa, że „modlitwa chrześcijańska, żywiąc się Słowem Bożym, stwarza idealne warunki, aby każdy mógł odkryć prawdę swego istnienia oraz istotę jedyne i niepowtarzalnego planu życia, zawierzonego mu przez Ojca” (PDV 38). Takie podejście do powołania kapłańskiego potwierdza także wybór innego tekstu ewangelicznego na temat formacji kapłańskiej, a mianowicie Mk 3,14 n.: „ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli” (PDV 14,42.60).

To ujęcie formacji apostołskiej jest z kolei charakterystyczne dla Ewangelii według św. Marka. Według niej Jezus ustanowił Dwunastu, aby po prostu *byli z Nim* (ἵνα ὦσιν μετ’ αὐτοῦ – 3,14), a celem tego *bycia* jest formacja apostołska. Takiego określenia metody formowania apostołów nie ma u innych ewangelistów: jest charakterystyczna tylko dla Marka. W tym *byciu z Jezusem* na pewno nie chodzi tylko o fizyczne przebywanie w pobliżu Jezusa. Chodzi o coś więcej, a mianowicie o nieustanne trwanie w Jego bliskości, w bliskim kontakcie i zażyłości z Nim. Zwrócono uwagę, że formuła *być z Nim* nawiązuje do biblijnej formuły przymierza między Bogiem a Izraelem, które znajduje swoje wypełnienie w misji Jezusa. Gromadzi On uczniów blisko siebie, okazując im wierną przyjaźń i miłość, aby złączony więzami tej miłości mógł powstać Lud Boży Nowego Przymierza. Tę bliskość okazuje im Jezus, także gromadząc ich wielokrotnie osobno w celu formacji bardziej osobistej (κατ’ ἰδίαν – Mk 4,34; 6,31 n.; 9,2.28; 13,3)¹².

Powołując się na Markowy tekst, papież wyakcentował motyw towarzyszenia Jezusowi i zjednoczenia z Nim jako istotę seminaryjnej formacji do kapłaństwa. Rozumie go jako prośbę Jezusa skierowaną do uczniów, „by spędzili z Nim pewien «czas» poświęcony formacji i pogłębieniu więzów jedności i przyjaźni”. Czasem i miejscem przeznaczonym na formację do kapłaństwa jest seminarium duchowne. Jest

¹² Por. S. HAREŹGA, *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2006, s. 89. Na ważne teologiczne znaczenie zwrotu ἵνα ὦσιν μετ’ αὐτοῦ zwrócił uwagę K. STOCK w swojej książce *Boten aus dem Mit – Ihm – Sein. Das Verhältnis zwischen Jesus und en Zwölf nach Markus*, Rome 1975.

ono – mówi Jan Paweł – „podobnie jak «dom» formacji kapłanów zakonnych, nie jest tylko miejscem czy materialną przestrzenią, lecz przede wszystkim pewną przestrzenią duchową, drogą życia, środowiskiem sprzyjającym takiemu procesowi formacyjnemu, dzięki któremu człowiek powołany przez Boga do kapłaństwa może się stać, mocą sakramentu święceń, żywym obrazem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza Kościoła” (PDV 42).

Formacja seminaryjna rozumiana jako pogłębiona przyjaźń z Jezusem ma na celu naukę miłości Jezusowej. Przygotowując się do kapłaństwa – mówi Jan Paweł – „musimy nauczyć się dawania osobistej odpowiedzi na podstawowe pytanie Chrystusa: Czy miłujesz mnie?” (J 21,15). Odpowiedzią przyszłego kapłana może być tylko całkowity dar własnego życia (PDV 42). Dlatego podstawową zaletą i cechą przyszłego kapłana, o której bł. papież wielokrotnie w swojej adhortacji wspomina, winna być *miłość pasterska*. Pojęcie to zaczerpnął z soborowego dekretu *Presbyterorum ordinis*, 14 i od św. Augustyna, który mówił o niej jako *amoris officium: sit amoris officium paserce dominicum gregem*¹³. Wymienia to określenie również w innych swoich pismach, jak np. *Ecclesia de Eucharistia* czy *Pastores gregis*. Jednak w adhortacji *Pastores dabo vobis* mówi o niej najczęściej¹⁴. Uważa, że „wewnętrzną zasadą, cnotą ożywiającą i kierującą życiem duchowym kapłana, który wzoruje się na Chrystusie Głowie i Pasterzu, jest właśnie miłość pasterska” (PDV 28). A cały punkt 23. naszej adhortacji jest poświęcony definicji tej miłości i jej fundamentalnej roli w życiu i posłudze kapłana. Jest ona przede wszystkim – co podkreśla Jan Paweł II – „całkowitym darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa i we współdziałaniu w nim”. I dodaje, powołując się na słowa wcześniejszej homilii w Seulu w 1989 roku, że „miłość pasterska określa nasz sposób myślenia i działania, nasz sposób odnoszenia się do ludzi i jest dla nas miłością szczególnie wymagającą. [Jest bowiem] uczestnictwem w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa” (PDV 23).

¹³ *In Johannis Evangelium Tractatus* 123, 5, w: CCL 36, 678. Odniesienie znajduje się w PDV 23 n.

¹⁴ W adhortacji *Pastores dabo vobis* określenie to pada aż 27 razy. Obliczenia można dokonać na podstawie zintegrowanej bazy tekstów papieskich tzw. ZiBaTePa, dostępnej w Internecie pod adresem: <http://nauczaniejp2.pl>.

Adresatem miłości pasterskiej kapłana jest Kościół jako Ciało i Oblubienica Chrystusa. Dlatego może się stać siłą, która „dynamicznie łączy w jedną całość wieloraką i różnorodną działalność kapłana. Dzięki niej może się urzeczywistnić podstawowy i zawsze obowiązujący wymóg jedności życia wewnętrznego i licznych czynności i zadań związanych z posługą” (PDV 23). Wzorem zaś tak wspaniałomyślniej miłości pasterskiej jest sam Chrystusa, który „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25). W tym tekście biblijnym widzi papież podstawę nauki o miłości kapłana do ludzi: „Kościół i ludzie stają się głównym obiektem zainteresowania kapłana; z taką właśnie duchowością będzie zdolny do miłowania Kościoła powszechnego i tej jego części, która jest mu powierzona, z całym oddaniem oblubieńca dla oblubienicy” (PDV 23). „Kapłan jest więc człowiekiem miłości – mówi papież – powołanym do wychowywania innych zgodnie z pozostawionym przez Chrystusa wzorem i nowym przykazaniem miłości braterskiej” (PDV 49). Dlatego „celem całej formacji kandydatów do kapłaństwa jest przygotowanie ich w szczególnie sposób do udziału w miłości Chrystusa Dobrego Pasterza” (PDV 57).

Może dziwić, że bł. Jan Paweł II aż tak mocno i zdecydowanie akcentuje rolę miłości w życiu i duchowości każdego kapłana, nie tylko sercanina, nie tylko zakonnika. Widzi w niej istotę postawy i posłannictwa każdego kapłana do Ludu Bożego. Tę najszlachetniejszą formę miłości łączymy w naszej kulturze z sercem i dlatego nie omieszkał w swej adhortacji nawiązać do jedynego w Biblii tekstu, który łączy posługę pasterską z sercem, a mianowicie Jr 3,15: „dam wam pasterzy według mego serca”. Te słowa stanowią motto, którym papież otwiera swą adhortację, widząc w nich nadzieję na nowe powołanie kapłańskie dla Kościoła, a także nimi ją kończy. Stanowią zatem swoistą klamrę spinającą cały dokument papieski i ukierunkowuje podstawowy sens kapłaństwa właśnie na serce. W punkcie 49. swojej adhortacji mówi wprost o duchowości Serca: „formować przyszłych kapłanów w duchowości Serca Bożego znaczy prowadzić życie nacechowane miłością i uczuciem Chrystusa Kapłana i Dobrego Pasterza: Jego miłością do Ojca w Duchu Świętym, Jego miłością do ludzi aż po ofiarę ze swego życia” (PDV 49).

Serce to jest wymownym symbolem miłości pasterskiej kapłana, na której tak bardzo zależy Janowi Pawłowi II. Choć w samym tekście Jere-

miasza chodzi nie tyle o miłość obiecanych przez Boga pasterzy, ile raczej o to, aby byli szczerze oddani Bogu i pełnili Jego wolę. Serce w Biblii jest bowiem symbolem tego, co skryte wewnątrz człowieka, jego najskrytszych intencji. Taką symbolikę serca widać w najbliższym kontekście naszego tekstu, np. w 3,10 mówi się o nawróceniu *całym sercem*, a więc szczerze, nie przewrotnie¹⁵. Dla bł. Jana Pawła serce jest natomiast, zgodnie z uwarunkowaniami naszej współczesnej kultury, symbolem szlachetnej miłości Boga i ludzi. Stąd wzmianka o nim w adhortacji, której celem jest przekonanie o podstawowej roli szlachetnej miłości pasterskiej w powołaniu, formacji i posłudze kapłanów.

We have believed love (1 John 4,16).
The biblical model of the SCJ formation according
to the teaching of blessed John Paul II

Summary

The paper sets together the traditional biblical text about the SCJ formation: *We have believed love* (1 John 4,16) with the biblical inspirations of the apostolic exhortation *Pastores dabo vobis*. Pope John Paul II likes particularly the John's narrative about vocation of the first disciples (John 1,35-42), and the Markus text: *He appointed twelve, that they might be with Him* (Mk 3,14). In these biblical texts he sees the contemplative aspect of the priest formation for the pastoral love.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Hałas, sercanin, wykładowca egzegezy biblijnej na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie oraz w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach; jego badania naukowe skupiają się na tematyce miłości i miłosierdzia w Piśmie Świętym. Opublikował m.in. pracę *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Kraków 2011.

e-mail: stanha@poczta.onet.pl

¹⁵ Por. S. HAŁAS, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur*, Kraków 2011, s. 273 nn.